

NR 7 / 100 LIPIEC 2019

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK

Nakład: 10 000 egz.

ISSN 2299-2790

SILESIA

TRAM NEWS



INWESTYCJE

**Wiadomości
z placu budowy**

»» str. 4-5

SPACERY PO REGIONIE

**Skarby nie tylko
pod zamkiem**

»» str. 6-7

NA GAPE

**Tramwajem przez świat
- nagrody specjalne**

»» str. 12

**Jesteśmy
im winni
pamięć**

»» str. 8-9



**100-LECIE
POWSTAŃ ŚLĄSKICH**

1919-1920-1921

Fot. Mariusz Banduch



Jedźmy razem

W tym roku mija 100 lat od wybuchu I Powstania Śląskiego. Początkiem zrywu były wydarzenia w kopalni „Mysłowice” – 15 sierpnia 1919 roku niemieckie wojsko brutalnie stłumiło strajk górników. W starciach zginęło siedmiu z nich, a także 13-letni chłopiec i dwie kobiety. Wieść o „masakrze w Mysłowicach” obiegła cały Górny Śląsk i stała się impulsem do wybuchu powstania.

Ta ważna dla naszego regionu i dla Polski rocznica zasługuje na godne upamiętnienie. Centralne uroczystości odbędą się w sierpniu, a w planie obchodów 100. rocznicy wybuchu I Powstania Śląskiego jest także inicjatywa Muzeum Powstań Śląskich i naszej Spółki. Zapraszamy mieszkańców do podróży powstańczym tramwajem, który kursować będzie przez dziesięć dni w miastach Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Przed taką wyprawą warto pogłębić swoją wiedzę, np. wybierając się do Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach. Wspólnie z tą instytucją przygotowaliśmy dla Państwa artykuł o I Powstaniu Śląskim, do lektury którego gorąco zachęcam.

W lipcowym numerze towarzyszy nam nie tylko refleksja historyczna. Sporo miejsca poświęcamy bieżącym pracom inwestycyjnym, realizowanym przez spółkę Tramwaje Śląskie w ramach „Zintegrowanego Projektu modernizacji i rozwoju infrastruktury tramwajowej w Aglomeracji Śląsko-Zagłębiowskiej wraz z zakupem taboru tramwajowego”. Przedstawiamy szczegółowy raport z placów budowy, na których w okresie letnim wiele się dzieje.

Oczywiście, nie zapominamy, że są wakacje. W czasie wolnym można skorzystać z propozycji naszego przewodnika turystycznego, który tym razem zaprasza do odkrywania tajemnic toszckiego zamku.

Podczas przeglądania naszego redakcyjnego archiwum, z satysfakcją odnotowaliśmy, że właśnie dobrnęliśmy do setnego numeru „Silesia Tram News”. Liczba 100 pojawia się więc w tym wydaniu po raz drugi. Aby w jakiś sposób uczcić ten mały – statystyczny jubileusz, przygotowaliśmy dla czytelników dodatkowe nagrody w konkursie „Tramwajem przez świat”. Zapraszam do zabawy!

Bolesław Knapik
Prezes Zarządu Spółki Tramwaje Śląskie S.A.

Wyrusz w podróż powstańczym tramwajem

Od 14 do 24 sierpnia 2019 roku po miastach Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii będzie kursował tramwaj powstańczy, upamiętniający 100. rocznicę I Powstania Śląskiego.

Tramwaj wyruszy 14 sierpnia około godz. 17.00 z Mysłowic, gdzie 100 lat temu strajk w kopalni Mysłowice był przyczynkiem do wybuchu I Powstania Śląskiego, a zakończy podróż 24 sierpnia około godz. 16.30 przy pomniku Powstańca Śląskiego w Świętochłowicach-Lipinach, w 100. rocznicę zakończenia I Powstania Śląskiego.

Podczas podróży przeniesiemy się na Górny Śląsk lat 1919-1922, posłuchamy manifestu Wojciecha Korfanteo, przyjrzymy się potyczce po-

wstańczej, weźmiemy udział w kampanii plebiscytowej, przekroczymy granicę, zaśpiewamy „Już zachodzi czerwone słońeczko” oraz inne powstańcze i śląskie piosenki, skosztujemy śląskich maszketów. Każdy podróżujący otrzyma bilet do Niepodległej, z kalendarium wydarzeń na Górnym Śląsku w latach 1919-1922.

Rozkład jazdy dostępny będzie na stronach: www.muzeumpowstanslaskich.pl; www.tram-silesia.pl; www.metropoliaztm.pl; www.slaskie.pl.



W 2016 roku kursował tramwaj powstańczy z okazji 95 rocznicy III Powstania Śląskiego

SILESIA
TRAMNEWS

Wydawca:

Agencja Mediów Lokalnych mediaL
41-500 Chorzów, ul. Katowicka 105/2, tel. 32 2413 374

Redaktor naczelny: Waldemar Kosior

Redaktor wydania: Andrzej Zowada

Druk:

POLSKA PRESS Sp. z o.o.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada



Fot. Adrian Kaczmarek

Lipcowy koncert zespołu Rammstein pokazał po raz kolejny, że najlepszym rozwiązaniem podczas imprez odbywających się na Stadionie Śląskim jest zorganizowanie dla ich uczestników dodatkowych kursów tramwajowych.

Na Śląski tramwajem jeździło się od zawsze. Czy na mecze, czy na koncerty. Moja pamięć sięga roku 1977, gdy ojciec zabrał mnie jako chłonnego wszystko dookoła brzdąca na mecz Polska – Portugalia, po którym awansowaliśmy na mistrzostwa świata w Argentynie. Choć przed blokiem stała lśniąca Syrena 104, to pojechaliśmy tramwajem. I od razu mi się spodobało, bo już w tramwaju czuło się, że za chwilę spotka człowieka coś wyjątkowego.

I tak lata mijają. I wszystko, co pamiętam i było fantastyczne na chorzowskim stadionie, było mi dane, gdy pojawiłem się tam po podróży tramwajem. Choćby niesamowity koncert zespołów AC/DC i Metallica w 1991 roku. Dziesiątki meczów piłkarskich, obojętnie czy reprezentacji czy klubowych drużyn z naszego regionu. Zawsze tramwajem. Z czasem to już weszło w krew. Jako najnormalniejsza rzecz...

Nic dziwnego, że w środę 24 lipca nie było innej alternatywy przed koncertem Rammsteina. A jako że z Bielska-Białej w tej „sprawie” przyjechał Damian Kazimierczak, największy znany mi fan komunikacji na torach wszelakich, to już grzechem byłaby sama myśl o samochodzie. I nie zawiedliśmy się. Szybko i sprawnie dotarliśmy przed Stadion Śląski, a po drodze naszą uwagę najbardziej przykuł korek na ulicy Chorzowskiej sięgający od stadionu aż do skrzyżowania z ulicą Bracką. Drugie spostrzeżenie: w tymże korku była bardzo znikoma liczba samochodów z naszego regionu. Z jednej strony, nie wszyscy mogli

skorzystać z tramwajów, szczególnie ci, którzy przyjechali z bardzo daleka i to oni teraz się denerwowali; z drugiej – miejscowi wyczuli, że wraz z koncertem w pobliżu stadionu będzie bardzo tłoczno i wybrali inne trasy. My z jadącego tramwaju obojętnie obserwowaliśmy te pojazdy, podbudowani dodatkowo świadomością, że za kilka minut wysiadziemy niemal przed samymi bramami stadionu, a tych w samochodzie czeka jeszcze poszukiwanie miejsca parkingowego, które w przypadku Parku Śląskiego, jeśli już się je znajdzie, do najtańszych nie należy.

Cieszy również, że Zarząd Transportu Metropolitalnego, po objęciu pieczy nad organizacją komunikacji w naszym regionie, pamiętał o tej „tradycji” i we współpracy z Tramwajami Śląskimi wzmocnił tabor i zorganizował dodatkowe kursy w związku z koncertem. Co chwilę z katowickiego Rynku odjeżdżały pełne tramwaje z fanami niemieckiego zespołu przybyłymi, jak słyszeliśmy, z całej Polski. I nie tylko, bo i cudzoziemców też nie brakowało. Dużą przyjemnością było, gdy inni dowiedzieli się, że jesteśmy miejscowi, odpowiadanie na pytania typu – czy daleko jeszcze, a ile przystanków jeszcze zostało? No i to najważniejsze – czy to już tu? Na fanach muzyki duże wrażenie zrobiła też sytuacja po koncercie, gdy ustawione jeden za drugim tramwaje natychmiast odjeżdżały, kiedy tylko wypełniły się ludźmi; bo gdy ucichły ostatnie koncertowe takty, spora część koncertowiczów natychmiast udała się na pętlę tramwajową, skąd co kilka-

dziesiąt sekund kolejne pełne wagony odjeżdżały w kierunku centrum Katowic. My odjechaliśmy bodaj czwartym takim tramwajem, ale liczba kolejnych, oczekujących na pętli na swój kurs, naprawdę robiła wrażenie. Zresztą, dzień po koncercie, w portalu SilesiaInfoTransport.pl uczestnicy imprezy ciepło wyrażali się o jakości transportu tramwajowego przygotowanego z okazji koncertu.

I jeszcze jeden aspekt. Podróż transportem zbiorowym na jakieś wydarzenie masowe, nieważne czy muzyczne czy sportowe, to jakby pierwszy akt czekającego nas widowiska. W naszym pojeździe, w którym od Silesia City Center podróżowali już wyłącznie ci, którzy udawali się na Rammstein, trwała swego rodzaju giełda oczekiwań, notowań i typów tego, co za kilkadziesiąt minut usłyszymy. Jedni chcą takie utwory, drudzy obstawiają inne. Dyskusja nawet pomiędzy, do tej pory, nieznanymi osobami była ożywiona. Podobnie z powrotem po koncercie – tramwaj wypełniły opinie na gorąco, jeszcze pod wpływem adrenaliny. Okazuje się, że nie trzeba facebooka i telefonów komórkowych, żeby żywiłowo pogadać z tymi, których los nam podarował jako współpasażerów.

Nie wiem kiedy, ale gdy znów wydarzy się na Stadionie Śląskim coś, co mnie zainteresuje, to jedno już wiem na pewno. Tylko tramwajem!

Kolejny etap prac w Zabrze

Od poniedziałku 22 lipca ruch tramwajowy na ul. Wolności w centrum Zabrze odbywa się dzięki rozjazdom nakładkowym. Taka tymczasowa konstrukcja nawierzchni szynowej, wprowadzona w kolejnym etapie prac, pozwala utrzymać kursowanie tramwajów i redukuje do minimum konieczność ingerencji w istniejący układ drogowy.

Jak sugeruje nazwa rozjazd nakładkowy jest zabudowywany bezpośrednio na istniejących torach, a wjazd na niego, czyli nieznaczne wzniesienie się pojazdów szynowych nad poziom gruntu, umożliwiają specjalne tory najazdowe. Jego montaż nie wymaga przebudowy istniejącego układu torowo-drogowego, konieczne jest tylko precyzyjne, punktowe przytwierdzenie do podłoża.

– Jednym z naszych priorytetów podczas realizacji inwestycji infrastrukturalnych jest zminimalizowanie utrudnień dla pasażerów poprzez maksymalne możliwe utrzymanie kursowania tramwajów. Stąd wymogi z naszej strony wobec Wykonawców robót, by przy modernizacji linii dwutorowych utrzymać przejezdność po jednym torze – wyjaśnia Bolesław Knapik, Prezes Zarządu spółki Tramwaje Śląskie S.A. i dodaje: – Takie rozwiązania pozwalają na zapewnienie pasażerom komunikacji tramwajowej, dzięki czemu nie muszą oni zmieniać nawyków komu-



Zabrze, ul. Wolności

nikacyjnych i z większym zrozumieniem podchodzi do czasowych utrudnień czy zmian, których uniknąć się nie da.

Wyprodukowane w krakowskich zakładach Grupy KZN Bieżanów rozjazdy to urządzenia o specjalnej konstrukcji. – Ich zwrotnice monoblokowe zostały wykonane ze stali trudnościaralnej. Takie rozwiązanie w znaczący sposób zwiększa trwałość eksploatacyjną rozjazdu – podkreśla Tomasz Bis, Kierownik Zespołu Budów z firmy KZN Rail. Zamontowanie dwóch rozjazdów nakładkowych umożliwia odcinkowy przejazd tramwajów po jednym torze w obu kierunkach jazdy. W tym czasie wykonawca może prowadzić prace budowlane

na wyłączonym z ruchu odcinku torów. Po skończeniu tego etapu nastąpi przełożenie nakładek i ruchu na zmodernizowane torowisko, by przebudować drugi tor. Dla zachowania bezpieczeństwa ruchu Tramwaje Śląskie zastosowały specjalną, międzymijankową sygnalizację świetlną informującą o zajętości toru.

W kolejny etap wkroczyły również prace w Dąbrowie Górniczej. Na odcinku od ronda Budowniczych Huty Katowice do okolic skrzyżowania z ul. Młodych, realizująca prace modernizacyjne firma TOR-KRAK zakończyła roboty przy budowie jednego toru i przełożyła rozjazdy technologiczne. Od poniedziałku 29 lipca ruch tramwajowy prowadzony jest nowym torom, a wykonawca przystąpił do prac na drugim torze.



Zabrze, most nad Bytomką



Bytom, przystanek Głęboka

Fot. KZN Bieżanów

WIADOMOŚCI Z PLACU BUDOWY

w Będzinie:

- Na przebudowywanym odcinku torowiska wzdłuż ul. Małobądzkiej wykonawca przebudował gazociąg oraz przebudował układ odwodnieniowy; w kolejnym etapie rozpocznie się proces stabilizacji gruntu i wytyczanie miejsc pod posadowienie słupów trakcyjnych.

w Bytomiu:

- Zakończyły się prace przy modernizacji wjazdu na osiedle Arki Bożka. Obrzeża torowiska ułożone są w 90% a kolejnym etapem będą prace przy budowie peronów przystankowych.
- Wykonawca robót na ul. Katowickiej przebudował sieć gazową w rejonie skrzyżowania z ul. Zamenhoffa i przystąpił do przebudowy studni w rejonie ul. Głębokiej. Posadowione są już wszystkie słupy trakcyjne; trwają prace w rejonie skrzyżowania z ul. Matejki oraz w rejonie pl. Sikorskiego. Trwa montaż kostki granitowej do płyt tramwajowych.



Bytom, ul. Katowicka

w Chorzowie:

- Zgodnie z orzeczeniem Krajowej Izby Odwoławczej komisja przetargowa ponownie bada oferty w przetargu na wyłonienie wykonawcy modernizacji infrastruktury torowo-sieciowej w ul. 3 Maja.



Zdjęcia: Mateusz Węczorek

w Dąbrowie Górniczej:

- Wzdłuż ul. Kasprzaka od strony ronda pierwszy toru został wybudowany i przełożono na niego ruch tramwajów. Wykonawca przystępuje do prac demontażowych na drugim torze. Na odcinku za pętlą w Gołonogu rozwiązywane są problemy z infrastrukturą podziemną.

w Sosnowcu:

- Na ul. Będzińskiej, między ul. Mariacką a pętlą Będzińską, wykonawca zakończył prace przy stabilizacji gruntu. Rozpoczęły się roboty związane z układaniem pierwszej warstwy podbudowy torowiska.
- W przetargu na wyłonienie wykonawcy dla budowy nowego odcinka linii tramwajowej w Zagórzu wpłynęła jedna oferta znacząco przekraczająca budżet zamawiającego. Przetarg został unieważniony i wkrótce nastąpi jego ponowne ogłoszenie.



Sosnowiec, ul. Będzińska

w Świętochłowicach:

- Wszystkie prace przy modernizacji torowiska wzdłuż ul. Bytomskiej w Piaśnikach zostały zakończone. Wykonawca zgłosił plac budowy do odbioru, który rozpoczął się 26 lipca.

w Zabrze:

- Wykonane zostały prace przy przebudowie konstrukcji mostu nad Bytomką i wylana została płyta mostu; trwa układanie na niej torowiska. Zakończone zostały prace na przejeździe przez ul. Miarki. Rozpoczął się kolejny etap prac – rozebrane zostało torowisko w ul. Powstańców Śląskich, gdzie trwa korytowanie pod warstwy podbudowy. Ruch tramwajowy na fragmencie ul. Wolności odbywa się po jednym torze z wykorzystaniem rozjazdu nakładkowego.

Wszystkie wymienione w tekście inwestycje, związane są z Projektem pn.: „Zintegrowany Projekt modernizacji i rozwoju infrastruktury tramwajowej w Aglomeracji Śląsko-Zagłębiowskiej wraz z zakupem taboru tramwajowego - etap I” współfinansowanym przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko w perspektywie UE 2014-2020.

W ramach cyklu artykułów, który zatytułowaliśmy „Spacery po regionie”, zachęcamy do wspólnych wędrówek ścieżkami Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Są to wyprawy niezwykle - odwiedzimy interesujące miejsca i obiekty, które znajdują się blisko nas, po sąsiedzku albo nawet w naszym mieście, a dla wielu wciąż pozostają nieznane.

Skarby nie tylko pod zamkiem

Toszek to jedno z najstarszych śląskich miast. Przez stulecia wiele się tu zmieniło, jednak w kilku miejscach zachowały się ślady przeszłości. Aby je odnaleźć, warto wybrać się na spacer po urokliwym rynku albo zejść do zamkowych podziemi, z którymi wiąże się ciekawa legenda.

Pierwsza wzmianka o miejscowości pochodzi z bulli papieża Innocentego III z 13 sierpnia 1201 roku. Wiadomo, że już w 1222 roku istniał tu gród kasztelański, a w latach 1357-1484 Toszek był we władaniu Piastów linii cieszyńskiej, m.in. Przemka IV i Kazimierza II. Prawa miejskie otrzymał już w 1235 roku.

W tym okresie wzniesiono kamienny zamek, a także mury miejskie, fosy i wały ziemne - z dwiema bramami: Strzelecką (południową) i Pyskowicką (wschodnią). Część murów została rozebrana w 1767 roku, a uzyskany kamień z rozbiórki wykorzystano do budowy ratusza. Wówczas też wytyczono duży rynek, otoczony zabudową, w pierw drzewianą, później murowaną.

Od końca XV wieku miasto i zamek przechodziły z rąk do rąk, będąc własnością m.in. księcia opolskiego Jana Dobrego, a później Habsburgów (do 1742 roku), którzy w latach 1593-1638 wydzierżawiali włości rodzinie von Redernów. W latach 1639-1707 w zamku rezydowała rodzina de Colonna, która przebudowała go na magnac-



Zamek w Toszku

ką rezydencję. Kolejnymi właścicielami zamku byli: Peterswaldowie, Kotulińscy, Posadowscy, Eichendorffowie, Gaschinowie, a od 1840 roku rodzina Guradze, w rękach których zamek był do 1945 roku.

Naszą wędrówkę po Toszku proponujemy zacząć jednak od rynku. W jego centrum znajduje się klasycystyczny ratusz, z charakterystycznymi - kwadratowymi wieżami zegarowymi. Został wybudowany w 1836 roku, po wielkim pożarze miasta z 1833 roku. Wtedy też wzniesiono większość rynkowych kamienic. Jednak najcenniejszym zabytkiem rynku jest

- zamówiona w Pradze przez Christopha Leopolda Colonna w 1708 roku - barokowa kolumna z figurą św. Jana Nepomucena.

Z rynku, ulicą Zamkową, możemy dojść do toszeckiego zespołu zamkowego. Warto wiedzieć, że pierwszy zamek na terenie Toszka wzniesiono już w XIV wieku, jako obiekt warowny, z elementami siedziby książęcej. Zamek został umocniony na przełomie XIV i XV wieku murami i fosą, tworząc zamknięty zamkowy dziedziniec. Niestety, w 1578 roku budowlę strawił pożar.

Zamek odbudowany został przez rodzinę Redernów w stylu renesansowym. W latach 1650-1666 dokonano kolejnej przebudowy - tym razem w stylu barokowym. Ówczesnym właścicielem zamku był Kasper Collonn, do dziś zachowała się inskrypcja z herbem rodowym w portalu budynku bramnego. W 1811 roku zamek uległ ponownemu spaleni. Rodzina von Gaschin, władająca zamkiem w tamtym czasie, podjęła decyzję o zbudowaniu nowego obiektu, z wykorzystaniem materiału budowlanego ze spalonego zamku. Częściową rekonstrukcję zamku przeprowadzono po II wojnie światowej, w latach 1957-1963.

Obecnie można zobaczyć bramę z przedbramiem z XIV i XV wieku, budynek bramny wzniesiony po 1570 roku, dawne stajnie z 1666 roku, wieżę z tarasem widokowym z lat 1650-1666, fragmenty



W toszeckim zamku zachowały się elementy z XIV i XV wieku



Studnia z kaczką na zamkowym dziedzińcu

murów obronnych. Na zamkowym dziedzińcu stoi głęboka, cembrowana kamieniem studnia, która prowadzi do zamkowych podziemi. Z nimi związana jest legenda o „Złotej kaczkę” i skarbach rodziny Gaschin. Według rodowej wersji z XVII wieku, hrabia Gaschin (Gaszyn) ożenił swego syna Leopolda Amada z księżną Gizelą, mieszkającą w zamku znacznie oddalonym od Toszka. Ta, tęskniąc za rodzinnymi stronami, otrzymała od swego męża koszyczek ze złotą kaczką, która siedziała w srebrnym gnieździe na 11 złotych jajkach. Każde z jaj wypełnione było złotymi dukatami. Kaczka w koszyczku stała się z czasem rodzinnym skarbem, przekazywanym z pokolenia na pokolenie. Jednak podczas pożaru zamku, 29 marca 1811 roku, ówczesna właścicielka tajnym przejściem zeszła do zamkowych podziemi, ukrywając skarb w jej tylko znanym miejscu. Wycieńczona całą sytuacją i trawiącą ją chorobą, zmarła, zabierając tajemnicę ukrycia skarbów ze sobą. Mimo wielokrotnych poszukiwań skarbu, nie udało się go odnaleźć. Według legendy, ma tego dokonać młodzieniec prawego serca, urodzony w niedzielę, po wejściu w dzień Wielkiej Nocy do zamkowych lochów. W zabudowaniach zamku obecnie mieści się toszeckie Centrum Kultury.

Kolejnym cennym zabytkiem Toszka jest kościół pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Zbudowany został w 1456 roku na fundamentach dawnej świątyni pw. św. Piotra z 1165 roku. W latach 1713-1715 świątynię przebudowano w stylu barokowym. Jest to budowla trójnawowa, z kamienia łamanego, otynkowana, z wąskimi bocznymi nawami i trójbocznie zamkniętym prezbiterium.



Budynek bramny w zespole zamkowym w Toszku

Nad zakrystią znajduje się tzw. łoża kolatorska. Wejście do kościoła prowadzi przez kruchtę z kwadratową wieżą z 1860 roku, zwieńczoną blaszanym, ostrosłupowym hełmem.

Wnętrze kościoła ma wystrój barokowy, z bogato zdobionymi, siedmioma ołtarzami i amboną z 1717 roku, wykonaną przez Matthiasa Weismanna z Frydka. W lewej nawie znajduje się ołtarz z cudownym obrazem z 1687 roku Matki Bożej Toszeckiej, wzorowany na XVI-wiecznym obrazie Matki Bożej Wspomożenia Wiernych (Maria Hilf) Łukasza Cranacha Starszego. W prezbiterium mieści się ołtarz główny z obrazem Najświętszego Serca Pana Jezusa, pochodzący z 1720 roku. Obraz nawiązuje do drugiego wezwania kościoła i założonego w 1445 roku Bractwa Najświętszego Sakramentu oraz erygowanego przy toszeckim kościele w 1762 roku Bractwa Czcieli Najświętszego Serca Pana Jezusa. Na uwagę zasługują również umieszczone na chórze muzycznym organy z 1844 roku, wykonane przez Moritza Roberta Müllera z Wrocławia. Przed kościołem znajdują się stacje Drogi Krzyżowej oraz Grota Matki Bożej z Lourdes, wybudowana w 1924 roku.



Kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej

Z placu kościelnego można zejść schodami do ulicy Strzeleckiej, gdzie znajduje się dawny parterowy klasycystyczny budynek Domu Strzeleckiego (Dom Bractwa Kurkowego) z 1848 r. Można tu podziwiać także zabudowania tzw. dworu dolnego, wzniesionego w 1811 roku, rozbudowanego w 1880 roku. Niedaleko stąd, przy ulicy Parkowej, mieści się cmentarz parafialny i kościółek pw. św. Barbary. Świątynia wzniesiona została w 1848 roku, w stylu barokowym, na miejscu drewnianej kaplicy z 1720 roku, ufundowanej przez Kotulińskich. Na zakończenie spaceru warto zwrócić uwagę na zabytkowe zabudowania przy ulicy Gliwickiej - kompleks budynków z czerwonej cegły elewacyjnej. W 1884 roku utworzono tu Prowincjonalny Dom Pracy Przymusowej, a w 1890 roku - Prowincjonalny Zakład Lecznictwa i Opieki. Po I wojnie światowej placówkę przekształcono w szpital dla chorych psychicznie. W czasie II wojny światowej obiekt przejęty został przez Niemców i przekształcony został w obóz jeniecki. W 1945 roku władze radzieckie przekształciły szpital w obóz dla niemieckiej ludności cywilnej, w którym w niehumanitarnych warunkach przetrzymywano blisko 5 tysięcy więźniów. Obóz funkcjonował do 25 listopada 1945 roku. Obecnie obiekt ponownie pełni funkcje szpitalne.

**Tekst i zdjęcia: Adam Lapski
Przewodnik turystyczny**



Do rynku prowadzą uliczki z zabytkową zabudową



Barokowa figura św. Jana Nepomucena na toszeckim runku. W głębi - budynek ratusza

Jesteśmy im winni pamięć



Samochód pancerny Korfanty,
pośrodku Robert Oszek
w białej koszuli



100-LECIE
POWSTAŃ ŚLĄSKICH
1919-1920-1921

Od początku 1919 roku przez Górny Śląsk przetaczała się fala strajków. Wzburzenie powodował fakt zwalniania Ślązaków z kopalń i hut, aby zatrudniać byłych członków bojówek Freikorps'u. Władze niemieckie wysyłały wojsko i policję celem spacyfikowania protestujących. Do największej tragedii doszło w kopalni „Mysłowice”.

15 sierpnia 1919 roku przed bramą kopalni zgromadziło się około trzech tysięcy górników wraz z rodzinami, żądając wypłaty zaległych wynagrodzeń. Zarząd kopalni rozpoczął wypłaty, nakazując górnikom wchodzić na teren zakładu małymi grupami. Zniecierpliwiony tłum wtargnął na teren kopalni i chroniący ją żołnierze z niemieckiego 64. Pułku Piechoty, pod dowództwem porucznika Reimanna, otworzyli ogień, zabijając siedmiu górników, dwie kobiety oraz trzynastoletniego chłopca. Wiadomość o masakrze radykalizowała nastroje społeczne.

Tymczasem w Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska panował rozdzwiek. W Strumieniu znajdowało się Dowództwo Główne, na czele

z Alfonsiem Zgrzebniakiem. W Bytomiu zaś działał, oficjalnie rozwiązany, Główny Komitet Wykonawczy POW GŚL., z nieformalnym przywódcą Józefem Grzegorzkiem. Zgrzebniak był w tym czasie w Warszawie, a wezwany do Strumienia Grzegorzek został przekonany, aby odłożyć na później termin wybuchu powstania. Nieoczekiwanie Niemcy rozpoczęli szeroko zakrojoną akcję policyjną. Zatrzymano m.in. Grzegorzka z dokumentami organizacji. Gdy wiadomość ta dotarła do Piotrowic, grupa uchodźców z Maksymilianem Iksalem podjęła decyzję o wybuchu powstania. Termin wyznaczono na 17 sierpnia 1919 roku, na godzinę 2.00. Po tej godzinie powstańcy przekroczyli Olzę, zaatakowali Gołkowice oraz

dworzec kolejowy w Godowie. Walki powstańcze w krótkim czasie objęły powiaty: pszczyński, rybnicki, katowicki oraz te, w których był spory odsetek ludności polskojęzycznej. Walczono w Janowie, Mysłowicach, Giszowcu, Orzegowie, Chropaczowie, Bobrku, Łagiewnikach, Bielszowicach i Biskupicach. Nie zdołano jednak opasać Mikołowa ani Pszczyny.

Po początkowych sukcesach oddziałów powstańczych, niemiecki Grenzschutz sprowadził posiłki. Powstańcy dysponujący bronią ręczną, nie byli w stanie przeciwstawić się broni maszynowej,



Oficerowie powstańczy przed pałacem w Sławęcicach, Robert Oszek pośrodku z lornetką



Alfons Zgrzebniak,
dowódca POW GŚL

artylerii i pociągom pancernym. 24 sierpnia 1919 roku, ze względu na beznadziejne położenie oddziałów powstańczych oraz wzrastające represje ze strony władz niemieckich, Alfons Zgrzebniok wydał rozkaz zaprzestania walk.

Z terenów Górnego Śląska uciekło około 9 tysięcy Powstańców wraz z rodzinami. Tuż za granicą rząd Polski stworzył obozy przejściowe dla uchodźców ze Śląska. Największe z nich powstały w Sosnowcu, Grodźcu, Szczakowej, Oświęcimiu, Jaworznie oraz Zawierciu. Oddanie i ofiarność

Ślązaków dla sprawy Polskiej poruszyło wielu mieszkańców Rzeczypospolitej, co zaowocowało manifestacjami poparcia. Największa z nich odbyła się w Warszawie 29 sierpnia 1919 roku. W Poznaniu powołano Komitet Pomocy Górnego Śląska, równolegle w Warszawie powstały Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczypospolitą oraz Komitet Obrony Śląska.

1 października 1919 roku rządy Polski i Niemiec podpisały porozumienie, na mocy którego Powstańcy Śląscy wraz z rodzinami mogli wrócić

do domów. Represje w trakcie i po I Powstaniu Śląskim stały się tematem badań publicysty i działacza narodowego Piotra Pampucha. Jego opracowanie przyczyniło się do potwierdzenia przez francuską komisję wojskową generała Duponta zbrodni popełnionych przez Grenzschutz w roku 1919.

Opracowanie:
Muzeum Powstań Śląskich
w Świętochłowicach

KALENDARIUM POWSTAŃ ŚLĄSKICH

1914-1918 I wojna światowa

1919	11 stycznia	utworzenie tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska w Katowicach, której dowódcą zostaje Alfons Zgrzebniok.
	28 czerwca	podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami (Traktat wersalski) ustalającego m.in., że o podziale Górnego Śląska zadecyduje plebiscyt.
	15 sierpnia	masakra przed Kopalnią Mysłowice; zabicie siedmiu górników, dwóch kobiet oraz trzynastoletniego chłopca; radykalizacja nastrojów społecznych.
	16/17 sierpnia	wybuch I Powstania Śląskiego; zatrzymanie m.in. J. Grzegorzka z dokumentami POW GŚI; podjęcie decyzji o wybuchu powstania przez grupę uchodźców z Maksymilianem Iksalem na czele, w Piotrowicach k. Karwiny.
	24 sierpnia	zakończenie I Powstania Śląskiego; masowe ucieczki ludności w obawie przed wzmagającymi się niemieckimi represjami.
	1 października	porozumienie między rządami polskim i niemieckim pozwalające na powrót powstańców do domów.
1920	11 lutego	objęcie władzy na Górnym Śląsku przez Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową pod dowództwem francuskiego generała Henri Le Ronda.
	12 lutego	rozpoczęcie działalności Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w bytomskim Hotelu Lomnitz.
	20 lutego	Wojciech Korfanty mianowany polskim komisarzem plebiscytowym.
	27 maja	atak niemieckich bojówek na Hotel Lomnitz.
	17 i 18 sierpnia	atak niemieckich bojówek na katowicką siedzibę Komisji Międzysojuszniczej i Komitetu Plebiscytowego; śmierć Andrzeja Mielęckiego; ogłoszenie stanu oblężenia w Katowicach.
	19/20 sierpnia	wybuch II Powstania Śląskiego; całością powstania kieruje Alfons Zgrzebniok we współpracy z Wojciechem Korfantym.
	24 sierpnia	decyzja Komisji Międzysojuszniczej o likwidacji niemieckiej policji bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei lub Sipo); powołanie polsko-niemieckiej policji plebiscytowej (Abstimmungspolizei lub Apo).
	25 sierpnia	zakończenie II Powstania Śląskiego.
1921	20 marca	plebiscyt na Górnym Śląsku, zakończony niekorzystnym wynikiem dla Polski.
	2/3 maja	wybuch III Powstania Śląskiego; Wojciech Korfanty zostaje dyktatorem Powstania, ppłk. Maciej Mielżyński dowódcą Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych.
	9 – 10 maja	bitwa o Kędzierzyn-Koźle.
	21 – 26 maja	bitwa o Górę św. Anny.
	25 czerwca	zawieszenie broni na froncie powstańczym.
	30 lipca:	powołanie Naczelnej Rady Ludowej na Górnym Śląsku, z Józefem Rymerem na czele.
	20 października	ostateczna decyzja Rady Ambasadorów Ligi Narodów o podziale obszaru plebiscytowego na Górnym Śląsku.
1922	14 czerwca	likwidacja Naczelnej Rady Ludowej; Józef Rymer zostaje wojewodą śląskim.
	19 czerwca	wycofanie wojsk alianckich z Górnego Śląska.
	20 czerwca	wkroczenie Wojska Polskiego dowodzonego przez generała Stanisława Szeptyckiego na Górny Śląsk.
	16 lipca	podpisanie w Katowicach Aktu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczypospolitą.

Drodzy Pasażerowie! Zwykle spotykamy się na trasie, gdy za pulpitem tramwaju staram się dowieźć Państwa bezpiecznie i punktualnie do celu podróży. W tramwaju widzieliśmy się nieraz – i mogły się między nami pojawić pewne nieporozumienia. Dlaczego tak było – i co zrobić, aby ich uniknąć? Jak bezpiecznie i wygodnie odbyć podróż tramwajem...? Aby choć w części odpowiedzieć na te pytania udzielono mi fragmentu łamów „Silesia Tram News”. Zatem – uwaga, odjazd!



widziane
zza pulpitu

Czy ktoś nie znalazł...?

Dzień jak każdy inny – wjeżdżam tramwajem na ostatni przystanek, otwieram drzwi, pasażerowie opuszczają wagon – zostaję z nim sam na sam. Jeszcze tylko zawczasu ustawić wyświetlacz z kierunkiem jazdy, wybrać kolejny kurs w systemie ŚKUP – i pora opuścić kabinę, aby przejść po wagonach i sprawdzić, czy żaden element wyposażenia nie został uszkodzony, albo też czy nikt z pasażerów nie pozostawił żadnego przedmiotu w tramwaju.

Tym razem nie zdążyłem jednak nawet dobrze oderwać się od fotela, a już miałem ułatwione zadanie – dyspozytor ogłosił właśnie przez radiotelefon, że pasażer jednego z tramwajów mojej linii zostawił w drugim wagonie teczkę z dokumentami. Pozostaje zatem udać się w jej poszukiwaniu...

Każdego dnia kilka albo nawet kilkanaście razy słyszymy komunikaty dotyczące zaginionych przedmiotów – albo komunikaty dyspozytorów i regulatorów ruchu, poinformowanych o zagubieniu czegoś przez pasażera, albo zgłoszenia nas samych, motorniczych – którzy podczas rutynowego przeglądu wagonu na przystanku końcowym znaleźli jakieś rzeczy. A ginie lub jest znajdowane absolutnie wszystko – zaczynając od telefonów komórkowych, przez torby z zakupami, plecaki szkolne i laptopy, aż po ważne dokumenty, recepty czy nawet... kule ortopedyczne. Znalezienie takiego przedmiotu pozostawionego samemu sobie, to dopiero początek skomplikowanej procedury...



Fot. Mateusz Wleczorek

Jeśli przez całą służbę takie „znalezisko” nie zostanie odebrane przez prawowitego właściciela, motorniczy po zdaniu wagonu w zajezdni zabiera je ze sobą do dyspozytora.

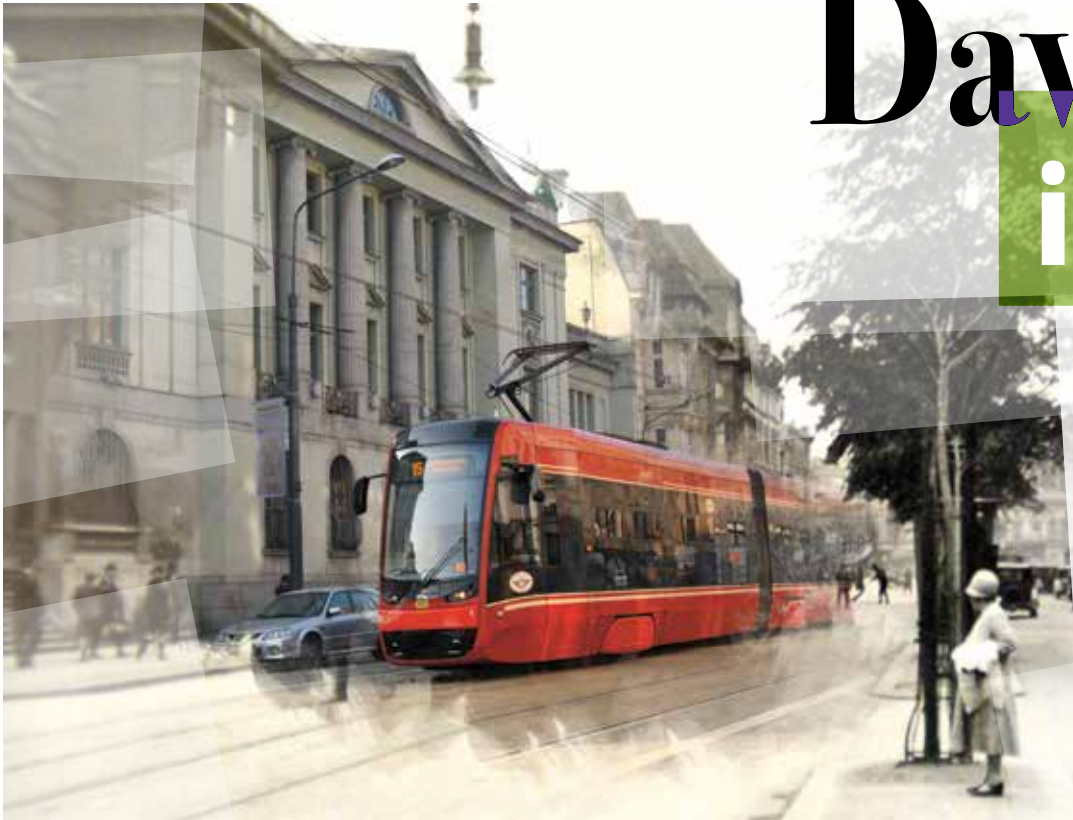
W przypadku mniej złożonych przedmiotów – jak chociażby czapka czy telefon – ograniczamy się do sporządzenia odpowiedniego raportu, informującego o okolicznościach znalezienia danej rzeczy i jej wyglądzie. Jeśli jednak są to przedmioty takie jak teczka czy portfel z dokumentami i pieniędzmi – razem z dyspozytorem motorniczy dokładnie sprawdza jego zawartość i wpisuje do raportu także kwotę znalezionych pieniędzy oraz każdy pojedynczy dokument. Zdarzyć się może bowiem, że portfel wcale nie wypadł pasażerowi – a został po dogłębnym spenetrowaniu podrzucony przez złodzieja w wagonie. Dopiero po sporządzeniu raportu znaleziony przedmiot zostawiamy u dyspozytora wraz z raportem, a w kolejny dzień roboczy przejmuję go odpowiedzialna za przedmioty znalezione osoba. Jeśli nikt się przedmiotem nie zainteresuje – trafia on do Biura Rzeczy Znalezionych. Niestety, są też przedmioty, z którymi sprawa jest dużo bardziej złożona. Ze względów bezpieczeństwa pozostawiony bez opieki bagaż, jeśli wyda się w jakikolwiek sposób podejrzany, podlega bardzo rygorystycznemu traktowaniu – do jego podjęcia wzywane są stosowne służby Policji, zaś sam bagaż może zostać nie tylko przejęty, ale i w konse-

kwencji podlegać zniszczeniu na koszt właściciela, który pokryje także koszty zatrzymania ruchu tramwajów. Pamiętajmy o tym – bowiem okazać się może, że za brak koncentracji albo zwykłe zapominalstwo przyjdzie nam słono zapłacić.

No i koniec końców – zdarzyć się może, że podróżny szuka zaginionego przedmiotu, w poszukiwaniu włączeni zostają motorniczowie tramwajów i służby nadzoru ruchu, a jednak zguba się nie odnajduje. Zapewniam Państwa, że nie tylko z racji obowiązujących nas przepisów, ale i zwykłej, ludzkiej przyzwoitości dokładamy najszerszych starań, aby zguby odnaleźć. Niestety – czasami zawodzi uczciwość innych pasażerów i pozostawione bez opieki portfel, telefon czy siatka z zakupami po prostu „zmienia właściciela”. Trudno w takiej sytuacji winić personel Tramwajów Śląskich za to, że nie znalazł pozostawionego przedmiotu – a niestety i takie przypadki się zdarzają...

Dotarliśmy do przystanku końcowego dzisiejszej podróży przez łamy „Silesia Tram News”. Zanim Państwo wysiądą, proszę sprawdzić, czy zabrali Państwo ze sobą wszystko, co wnieśli do tramwaju. Kilkanaście sekund wyętej koncentracji pozwoli zaoszczędzić Państwu i nam nie tylko czasu, ale i niepotrzebnych stresów. Miłego dnia – i do zobaczenia na stalowym szlaku!

Dawniej i dziś



Kiedy przeglądamy albumy ze starymi fotografiami, często odnajdujemy w nim miejsca i obiekty znane nam ze współczesności. Mimo upływu lat na archiwalnych zdjęciach dostrzegamy fragmenty architektury, które zachowały się do dzisiaj. I tylko życie zatrzymane w kadrze toczy się w innym rytmie – na ulicach panuje mniejszy ruch, inne są pojazdy, ludzie są ubrani zgodnie z panującą kiedyś modą.

W naszym cyklu zapraszamy do tramwajowej podróży w czasie. Wspólnie szukamy miejsc w różnych miastach naszego regionu, w których od dziesięcioleci przejeżdżają tramwaje. Porównujemy zdjęcia wykonane przed wielu laty ze współczesnymi fotografiami, wykonanymi dokładnie w tych samych lokalizacjach.

Dawniej



Fot. ze zbioru P. Szczęsnego

Ruda Śląska - Chebzie, II połowa lat dwudziestych XX wieku. Wagony typu Walker na mijance na ul. Dworcowej

Dziś



Fot. Mateusz Wieczorek

Ruda Śląska – Chebzie, lipiec 2019 rok. Wagon typu 105N-2K na mijance na ul. Dworcowej

Warto zamówić reklamę

SILESIA
TRAM NEWS

SPRAWDŹ! TEL. 32 2413 374

Tramwajem przez świat

W poprzednim wydaniu miesięcznika zamieściliśmy zdjęcie tramwaju w chorwackiej miejscowości Osijek.

Na stronie tytułowej naszego miesięcznika pojawił się numer 100. Z tej okazji przygotowaliśmy nieco trudniejszą zagadkę fotograficzną i specjalne nagrody. Wśród tych, którzy wykażą się spostrzegawczością i wiedzą, rozlosowane zostaną nagrody ufundowane przez Tramwaje Śląskie S.A., a ponadto dwa podwójne zaproszenia do Hotelu Diament w Chorzowie: jedno na poczęstunek do restauracji, drugie do term. Warto wziąć udział w naszej zabawie! Z laureatem poprzedniego numeru skontaktujemy się osobiście.

Odpowiedzi prosimy nadsyłać do 15 sierpnia na adres redakcji: Agencja Mediów Lokalnych mediaL, ul. Katowicka 105, 41-500 Chorzów lub na adres: biuro@agencjamedial.pl



Osijek, Chorwacja

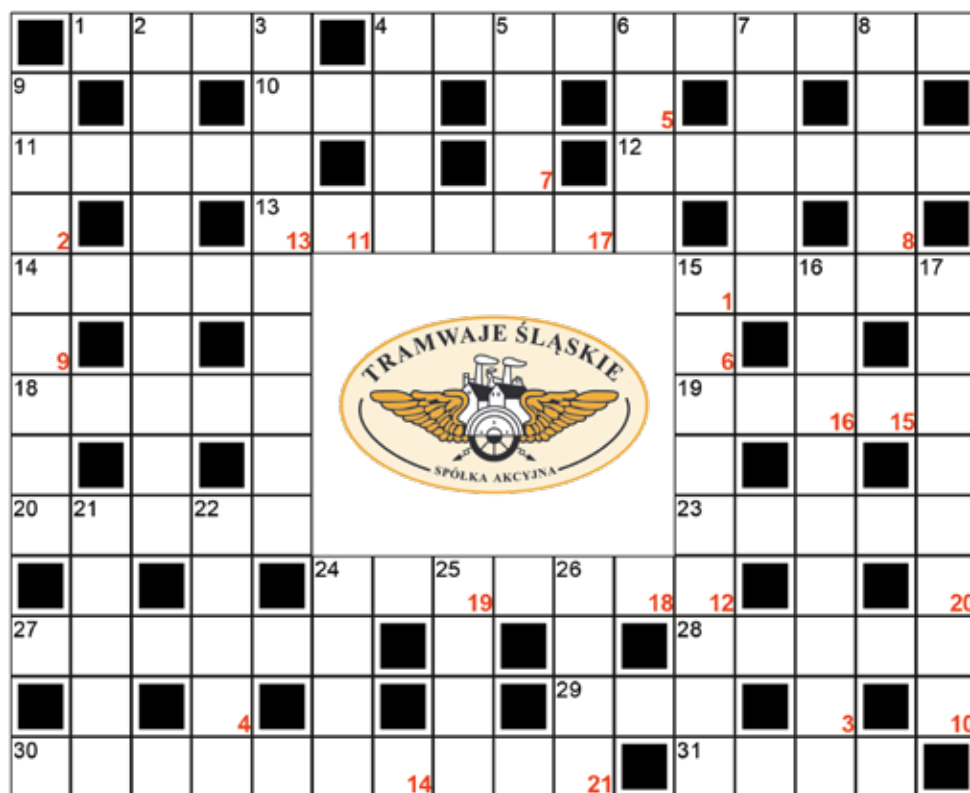
Nagroda specjalna z okazji wydania setnego numeru Silesia Tram News!

Gdzie wykonano to zdjęcie?
Należy podać kraj i miasto



Zdjęcie ze zbiorów Pana Jakuba z Bytomia

Krzyżówka panoramiczna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

POZIOMO:

- 1) piorun, grzmot.
- 4) podnajemca.
- 10) niski głos kobiecy.
- 11) 12 sztuk.
- 12) żartobliwy przydomek.
- 13) mleczny napój owocowy.
- 14) marka czeskich aut.
- 15) taniec jak okrzyk radości.
- 18) jadą w kuligu.
- 19) sprzęt drogowki.
- 20) James Bond.
- 23) idzie do lekarza.
- 24) blankiet pocztowy.
- 27) czerpie zyski z wyzysku.

PIONOWO:

- 2) rozłaka.
- 3) wada, usterka.
- 4) miejsce zetknięcia.
- 5) pływający znak nawigacyjny.
- 6) hak do podków.
- 7) ratuje oskarżonego.
- 8) piątka w dzienniczku.
- 9) amator na planie filmowym.
- 15) przepowiednia.
- 16) zbiór kaset z filmami.
- 17) uczestnik korridy.
- 21) auto terenowe.
- 22) polecenie.
- 24) gruby koc.
- 25) nic, nul.
- 26) ludowy diabeł.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania do 16 sierpnia na adres wydawcy rozlosujemy nagrody rzeczowe. Z laureatem z poprzedniego numeru skontaktujemy się osobiście.

Adres redakcji: Agencja Mediów Lokalnych mediaL, ul. Katowicka 105, 41-500 Chorzów.
Rozwiązania można przysyłać pocztą elektroniczną (na adres: biuro@agencjamedial.pl).
Uwaga: oprócz adresu nadawcy należy podać numer telefonu kontaktowego.